

Sprzedawcy bajek kupili publiczność

Maria Karaś (Uniwersytet Wrocławski)

W 7. edycję Przeglądu Nowego Teatru dla Dzieci weszliśmy z wielkim przytupem! Spektakl *Sprzedawcy bajek*, napisany przez kierowniczkę literacką Wrocławskiego Teatru Lalek Marię Wojtyszko i reżyserowany przez dyrektora teatru Jakuba Kroftę uraczył Nas niesamowitymi historiami przewrotnej i niekonwencjonalnej miłości, na nowo definiując jej obraz i burząc wszelkie ograniczenia.

Początkowo mamy do czynienia z gamą znanych już, archetypicznych baśniowych postaci. Mamy smoka, królową (Natalia Herman, studentka lalkarstwa w AST) i króla (Krzysztof Grębski), księcia (Mateusz Zilbert, student lalkarstwa w AST). Główni bohaterowie to Aurelia (Agata Kucińska) i Ariel (Radosław Kasiukiewicz). Przedstawieni są jako odstający od normy, biedni włóczędzy, którzy podróżują od królestwa do królestwa, wymyślając niestworzone historie, które są ich jedynym źródłem dochodów. To tło pozornie typowego, średniowiecznego królestwa staje się pretekstem do poruszenia ważnych kwestii moralnych.

Zostaje podjęty temat orientacji seksualnej i płciowości, który otoczony jest delikatnością i szczerością. Zadane zostają pytania o tożsamość, identyfikację z ciałem, o organizację porządku klasowego i predestynacji.

Na uwagę zasługuje m.in. wątek „znikającego ciała”, które choć niewidoczne dla ludzkich oczu, nadal pozostawia po sobie niemal namacalny ślad. Dla wielu taka miłość niecielesna, platoniczna, staje się wielką przeszkodą nie do przeskoczenia. Jak bowiem kochać, gdy obiektu uczuć brak? Dla niektórych natomiast wręcz przeciwnie, staje się to paradoksalnie ośmielające doświadczenie, budzące zainteresowanie. Zmusza Nas to tym samym do szukania dużo dalej i głębiej, niż pozwala na to Nasza cielesność.

Sztuka pokazuje jak ważna jest miłość w Naszym życiu. Każda jednostka ma do niej prawo i na nią zasługuje, nawet (a może i powinnam powiedzieć: przede wszystkim), jeśli to uczucie kierowane jest do siebie samego.

Istotne tematy, budzące w widzach smutek i współczucie, zbalansowane zostały poprzez humor, dostosowany do widowni w szerokim przedziale wiekowym (powyżej 7 lat).

Spektakl opowiadał przede wszystkim o intymności. Intymności cielesnej, skrywanych głęboko uczuciach, a nawet o utajonej tożsamości. Opowiadał również o uldze, jaka towarzyszyła wszystkim postaciom, gdy tylko w końcu mogły być wzajemnie szczerze.

Sprzedawcy kupili całą publiczność. Wychodząc ze spektaklu, zauważyć można było nieznikające uśmiechy z twarzy ludzi o różnym wieku, doświadczeniu i nastawieniu.

Spektakl subtelnie i ze smakiem poruszył serca i otworzył głowy, tymi prostymi, ale jakże barwnymi – dzięki scenografii i kostiumom Matyldy Kotlińskiej – i trafnymi obrazami.

Sprzedawcy bajek won the audience

Maria Karaś (University of Wrocław)

The 7th Review of New Theatre for Children started off on a high note! The production *Sprzedawcy bajek* (*The Sellers of Fairytales*) written by the literary director of the Wrocław Puppetry Theatre Maria Wojtyszko and directed by the theatre's director Jakub Krofta, entertained us with amazing stories of subversive and unconventional love, redefining its imagery and tearing down all boundaries.

At first we are introduced to a range of already familiar, archetypal fairytale characters. We have a dragon, a princess (Natalia Herman, puppetry student at the Wrocław's academy) and a king (Krzysztof Grębski), a prince (Mateusz Zilbert, puppetry student at AST). The main characters are Aurelia (Agata Kucińska) and Ariel (Radosław Kasiukiewicz). They are introduced as outsiders, poor vagabonds who travel from kingdom to kingdom, inventing unbelievable stories that are their only source of income. This backdrop of a seemingly typical medieval kingdom becomes a pretext for raising important moral issues.

The theme of sexual orientation and sexuality is addressed, framed with delicacy and sincerity. Questions are asked about identity, identification with the body, class structure and predestination.

Noteworthy, among other things, is the theme of the 'disappearing body', which, although invisible to human eyes, still leaves an almost tangible trace. For many, such non-corporeal, platonic love becomes a great obstacle to overcome. How can one love when the object of affection is missing? For others, on the contrary, it becomes a paradoxically daring

experience, awakening curiosity. The production forces us to search much further and deeper than our corporality allows.

The play shows how important love is in our lives. Every individual is entitled to it and deserves it, even (or perhaps I should say: above all) if this feeling is directed at oneself.

Important themes, evoking sadness and compassion in the audience, were balanced by humour, adapted to an audience of a wide age range (+7).

The play was primarily about intimacy. Bodily intimacy, deeply hidden feelings and even concealed identity. It also told of the relief that accompanied all the characters once they could finally be honest with each other.

The Sellers won over the entire audience. Walking out of the play, one could see the smiles not disappearing from the faces of people of all ages, experiences and attitudes.

The performance subtly and tastefully touched hearts and opened heads, with these simple, but so colourful – thanks to Matylda Kotlińska's scenography and costumes – and relevant images.